



Przyszedł Janek ze szkoły zasmucony i zastanawia się:

- Znowu te lekcje trzeba odrabiać! Pół dnia w szkole trzeba się uczyć, a potem jeszcze w domu dorośli nie dają pobawić się spokojnie. I kto w ogóle te szkoły wymyślił, lepiej by ich na świecie wcale nie było. Gdyby rodzice sami nie uczyli się w szkole, to z pewnością dzieci swoje też do nauki nie zmuszali.

- Jak byłoby dobrze – marzył chłopak – gdyby dorośli przez całe życie sami się nie uczyli i w ogóle nie wiedzieli nawet, co to jest szkoła. Baw się sobie przez cały dzień, wesel się, odpoczywaj – i żadnej nauki.

Nagle dookoła zrobiło się ciemno, Jankowi zakręciło się w głowie...

Chłopiec rozejrzał się dookoła i bardzo się zdziwił. Podręczniki i zeszyty gdzieś znikły, w pokoju zostały same zabawki. Janek spojrzał przez okno i z radości aż podskoczył: tam, gdzie dzisiaj z rana stała szkoła, teraz rosły tylko drzewa.

- Czyżby moje marzenie się spełniło?! – ucieszył się Janek. Wyrzwał za drzwi, a tam tata, mama, babcia i dziadek hałasują. Tata nabrał całe kieszenie samochodzików Janka, dziadek znalazł procę, a mama z babcią wzięły piłkę – i za chwilę wszyscy pobiegli bawić się na podwórku. †

Wybiegł Janek tuż za rodzicami i nie uwierzył własnym oczom. Na podwórku tłum dorosłych bawi się, targa, biega.

Janek i jego koledzy z klasy pobiegli bawić się do piaskownicy. A tam tatusiowie piaskiem się rzucają, samochodzików nie dają i mówią, że mają za mało miejsca. Chciał Janek z matkami w berka pobawić się, a one dzieci do swojej zabawy nie przyjmują. Co począć? Czym się zająć? Na drzewo nie wleziesz – tam dziadkowie wszystkie miejsca zajęli. W piłkę też się nie pobawisz – wszystkie piłki babcie sobie zabrały. Całe podwórko dorośli opanowali!

Do późnego wieczoru Janek był na podwórku, ale dorośli do domu się nie wybierali. Wreszcie, zgłodniawszy, Janek podszedł do babci i poprosił go nakarmić. Babcia zlepiła trzy pierożki z trawy i mokrego piasku i powiedziała:

- Proszę, Janku, jedz. Co prawda, nie są to prawdziwe pierożki, ale prawdziwych piec nie umiem.

- No, babcia już się zapomniała w zabawie – pomyślał Janek. – Czyżby ona wszystko zapomniała i nie wie, czym trzeba dzieci karmić? Pobiegł Janek do mamy i poprosił ją o pieniądze na bułeczkę. Lecz mama nie miała pieniędzy, ponieważ tylko się bawiła.

Poszedł Janek głodny do domu, a za nim na wyścigi dorośli się wdarli. Latają z krzykiem po pokojach, a Janka do zabawy nie biorą, bo nie zna zasad.

Siedzi Janek w kuchni i myśli:

- Kiedy oni się nabawią, chociażby ktoś z nich nie o zabawie, a o głodnym dziecku pomyślał.

Kiedy zrobiło się zupełnie późno, Jankowi zechciało się spać. Ale chyba tu zaśniesz? Dziadek z

Jeśli wszyscy przestaną się uczyć

Wpisany przez Анна Віткоўская
01.09.2011 03:00

tatą postanowili w wojnę się zabawić – a to dziadek z automatem pod łóżkiem się schowa, a to tata do pokoju ze strzelbą wpadnie.

Zasypia Janek powoli i niemal nie płacze, już marzy o tym, aby wszystko było jak dawniej. Zdrzemnął chłopak i nie zauważył, jak z łóżka spadł. Otworzył oczy, podniósł się z podłogi i nie może połapać się, co się dzieje: obok niego na kanapie podręcznik z matematyki i tornister z zeszytami leżą, a za oknem, jak kiedyś, stoi szkoła.

- To był tylko sen! – ucieszył się Janek. – Jak to dobrze, że ludzie wymyślili szkoły i wszyscy powinni się uczyć, aby stać mądrymi tatusiami i matkami! Wtedy przynajmniej i ubrany, i nakarmiony będziesz. A z niemądrymi ludźmi długo nie przeżyjesz.